



Finansowane przez  
Unię Europejską



## Pomoc, która pomaga przez długie lata. Przykłady z Etiopii.

---

W Etiopii są regiony, w których dostęp do wody przez lata oznaczał nie odkręcenie kranu ani nawet dojście do studni za rogiem, tylko kilka godzin marszu dziennie.

Możesz to sobie wyobrazić? Brak dostępu do wody oznacza podporządkowanie całego funkcjonowania społeczności i rodzin konieczności zaopatrywania się w wodę. Jeśli po wodę trzeba iść codziennie przez wiele kilometrów, to dzieci tracą czas, który mogłyby spędzać w szkole, dorośli tracą czas na pracę, a cała wspólnota działa w permanentnym niedoborze energii i bezpieczeństwa.

W takiej sytuacji najprostszym odruchem z zewnątrz byłoby dowożenie wody ciężarówkami. I oczywiście bywają momenty, kiedy takie rozwiązanie jest konieczne: wtedy, gdy kryzys jest nagły, gdy ludzie nie mają żadnego dostępu do wody i trzeba reagować natychmiast. Problem zaczyna się wtedy, kiedy pomoc zatrzymuje się na tym etapie i nie idzie dalej.

---

### Zatrzymajmy się na chwilę...

Dlaczego ciężarówka z wodą NIE rozwiązuje problemu?

Bo zostawia społeczność z tą samą zależnością co wcześniej: następnego dnia woda znów musi skądś przyjechać.

### Ramka z wyjaśnieniem

Dostarczanie wody ciężarówkami może być skuteczną pomocą humanitarną, zwłaszcza w nagłym kryzysie, kiedy ludzie nie mają dostępu do bezpiecznej wody tu i teraz. Czasami to jedyne realne rozwiązanie: szybkie, możliwe do uruchomienia od razu i odpowiadające na podstawową potrzebę przeżycia.

Budowa studni to już raczej działanie rozwojowe albo element odbudowy po kryzysie. W ostrej fazie kryzysu humanitarnego często nie ma na to



Finansowane przez  
Unię Europejską



warunków: trwa wojna, dostęp do terenu jest ograniczony, infrastruktura może zostać zniszczona, zasypana albo przejęta, a organizacje nie mają gwarancji, że będą mogły bezpiecznie prowadzić prace i później utrzymać system.

Dlatego nie zestawiamy dowożenia wody ciężarówkami i budowy studni jako pomocy „gorszej” i „lepszej”. To są narzędzia na inne sytuacje. W nagłym kryzysie dowóz wody może ratować życie. Zaś budowa studni ma sens wtedy, kiedy jest choć minimalna stabilność i realna szansa, że ta infrastruktura będzie działać dłużej niż sam projekt.

Dlatego w projektach finansowanych przez Unię Europejską postawiono na rozwiązanie mniej instagranowe niż ciężarówka z wodą, ale dużo bardziej sensowne. Zamiast budować cały model pomocy wokół niekończących się dostaw, inwestowano w wiercenie studni, instalację pomp, budowę prostych systemów wodnych i przede wszystkim szkolenie przedstawicieli lokalnej społeczności, która później jest w stanie taki system obsługiwać i utrzymać. Tu właśnie zaczyna się różnica między pomocą doraźną a pomocą skuteczną w perspektywie długoterminowej.

Bo skuteczna pomoc nie polega tylko na tym, żeby coś dostarczyć. Polega na tym, żeby zmniejszyć skalę problemu także po zakończeniu projektu. Jeśli woda jest na miejscu, zmienia się dużo więcej niż sam fakt, że można ją pobrać szybciej. Dzieci nie spędzają już kilku godzin dziennie na jej noszeniu. Rodziny mają więcej czasu na pracę, naukę i zwykłe życie. Spada też ryzyko chorób związanych z jakością wody, bo dostęp do bezpieczniejszego źródła oznacza mniej zatruc i mniej infekcji - pomoc przestaje być jednorazowym wsparciem, a zaczyna wpływać na zdrowie, edukację i codzienne bezpieczeństwo.

To ważny przykład również dlatego, że pokazuje jedną z podstawowych zasad dobrej pomocy: trzeba odróżniać objaw od przyczyny. Objawem jest to, że ludzie dziś nie mają czego pić. Przyczyną jest brak trwałego, lokalnego dostępu do wody. Jeśli pomoc skupia się wyłącznie na objawie, będzie musiała wracać wciąż od nowa, w tej samej formie, z tym samym kosztem i tym samym wysiłkiem logistycznym. Jeśli dotyka przyczyny, daje szansę na częściowe przerwanie tego mechanizmu. Nie likwiduje wszystkich problemów świata, ale sprawia, że jedna z najbardziej podstawowych potrzeb przestaje zależeć od kolejnego transportu.



Finansowane przez  
Unię Europejską



---

## Zatrzymajmy się na chwilę...

W tym właśnie sensie takie projekty są mniej efektowne, ale bardziej uczciwe: nie budują pomocy wokół obecności zewnętrznej organizacji, tylko wokół zdolności społeczności do utrzymania rozwiązania.

Jeśli po zakończeniu finansowania wszystko się rozsypuje, bo nikt na miejscu nie potrafi naprawić pompy ani zarządzać systemem, to trudno mówić o realnej zmianie. Dlatego szkolenie lokalnych osób nie jest dodatkiem do projektu, tylko jego kluczową częścią. Pomoc zaczyna działać naprawdę dopiero wtedy, gdy nie wymaga ciągłej obecności tych, którzy ją przywieźli.

♥ **Pomoc Ma Sens. Ta skuteczna zaczyna się od wiedzy. Zobacz co działa, a z czego warto wyciągnąć wnioski. Zapraszamy do śledzenia cyklu, w którym opowiadamy o pomocy humanitarnej i na konkretnych przykładach pokazujemy, co było skutecznym rozwiązaniem, a co zawiodło.**

---

Niniejsza publikacja jest finansowana przez Unię Europejską. Odpowiedzialność za jej treść ponosi wyłącznie Fundacja HumanDoc. Treść ta niekoniecznie odzwierciedla stanowisko Unii Europejskiej.